

Sygn. akt I A Ca 756/16

Sygn. akt I A Cz 1021/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 lutego 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Krzysztof Chojnowski
Sędziowie	:	SA Elżbieta Borowska (spr.) SA Jarosław Marek Kamiński
Protokolant	:	Iwona Zakrzewska

po rozpoznaniu w dniu 8 lutego 2017 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **E. D.**

przeciwko **L. T. i M. T.**

**o zapłatę**

na skutek apelacji **powódki**

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie z dnia 20 czerwca 2016 r. sygn. akt I C 178/16

i zażalenia **pozwanych**

na postanowienie o kosztach procesu zawarte w punkcie II wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie z dnia 20 czerwca 2016 r. sygn. akt I C 178/16

I. **prostuje oznaczenie pozwanego w sentencji zaskarżonego wyroku w ten sposób, że określa go jako (...);**

II. **oddala apelację;**

III. **zmienia zaskarżone postanowienie w ten sposób, że zasądza od powódki E. D. na rzecz pozwanego L. T. kwotę 1.000 zł tytułem zwrotu części kosztów procesu i oddala zażalenie w pozostałym zakresie.**

(...)

# UZASADNIENIE

Powódka E. D. wnosila o zasądzenie od pozwanych M. T. i L. T. tytułem zachowku kwoty 81.250 zł z ustawowymi odsetkami od dnia złożenia pozwu wraz z kosztami procesu.

Pozwani M. T. i L. T. wnieśli o oddalenie powództwa i zwrot kosztów procesu. W uzasadnieniu m.in. wskazali, że roszczenie powódki jest przedawnione, zaś L. T. nie ma legitymacji biernej, gdyż nie był on spadkobiercą po zmarłym E. T..

Wyrokiem z dnia 20 czerwca 2016 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie oddalił powództwo oraz odstąpił od obciążania powódki kosztami procesu na rzecz pozwanych.

Sąd ustalił, że powódka jest córką pozwanej M. T. i siostrą pozwanego L. T..

W dniu (...) zmarł ojciec powódki E. T.. Spadek po nim na podstawie testamentu odziedziczyła w całości żona M. T.. W skład spadku weszła nieruchomość rolna zabudowana, oznaczona nr (...), o powierzchni 12,65 ha, położona w m. (...), gm. W., dla której Sąd Rejonowy w Giżycku prowadzi księgę wieczystą (...). Nieruchomość ta w wyniku podziałów geodezyjnych została podzielona na działki o nr (...).

Postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku toczyło się przed Sądem Rejonowym w Giżycku pod sygn. akt I Ns 26/05. W jego toku w dniu 5.04.2005 r. dokonano otwarcia i ogłoszenia testamentu. Przy czym wysłane dla powódki zawiadomienie o terminie rozprawy w tej sprawie zostało odebrane przez jej siostrę, A. C..

Jeszcze przed śmiercią E. T. rozpoczęły się postępowanie cywilne zmierzające do ustalenia nieważności umowy sprzedaży gospodarstwa rolnego, jaką on i pozwana zawarli z A. J. (I C 750/03, a następnie I C 295/05 Sądu Okręgowego w Olsztynie). Po wydaniu niekorzystnego dla małżonków T. wyroku w pierwszej instancji E. T. zmarł, a postępowanie cywilne zawieszono. Wówczas A. J. (pozwany w wymienionej sprawie) zainicjował postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku, wskazując że spadek na podstawie ustawy dziedziczy M. T.. Po zakończeniu postępowania spadkowego, w którym pozwana przedstawiła testament męża, podjęto postępowanie cywilne, po czym sprawa trafiła do Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z apelacją M. T..

Mniej więcej równocześnie toczyło się postępowanie karne m.in. o przestępstwo wyłudzenia, jakiego miał dopuścić się A. J. na szkodę małżonków T., wprowadzając ich w błąd co do ceny sprzedaży gospodarstwa (II K 109/06 Sądu Rejonowego w Giżycku).

Kwestie toczących się postępowań oraz konieczności stwierdzenia nabycia spadku po zmarłym były omawiane w rodzinie powódki i pozwanych.

Powódka była obecna na rozprawie apelacyjnej w sprawie cywilnej, na której przesłuchiowano biegłego powołanego przez Sąd Apelacyjny w Białymstoku (tj. w dniu 26.10.2005 r.), mimo że nie była wzywana przez sąd, ani zawiadamiana o tym terminie; nie występowała również w procesie jako jego strona, inny uczestnik lub świadek. Zeznawała również jako świadek w postępowaniu karnym przeciwko A. J. przed Sądem Rejonowym w Giżycku w dniu 2.10.2006 r., relacjonując dość szczegółowo okoliczności sprzedaży gospodarstwa i ustalenia czynione w rodzinie w celu podważenia zawartej przez rodziców umowy. Wskazywała przy tym, że była przy rozmowach w gronie rodzinnym i nie pozostaje w konflikcie z nikim z rodziny.

W dniu 31.05.2010 r. pozwana darowała część odziedziczonej nieruchomości, tj. działki nr (...) o łącznej powierzchni 11,7372 ha, pozwanemu w związku z zaprzestaniem prowadzenia działalności gospodarczej.

Pismem z dnia 18.10.2010 r. powódka zażądała od pozwanego alimentów w związku z tym, że bez jej zgody rozporządził jej częścią spadku po ojcu, a ona obecnie znajduje się w trudnej sytuacji.

Pismem z 21.01.2011 r. wniosła natomiast do Sądu Rejonowego w Giżycku powództwo o alimenty od pozwanego, w treści pozwu wskazując m.in., że została oszukana przez rodzeństwo przy podziale ziemi, którą pozwana przepisała na pozwanego.

W piśmie datowanym na 29.08.2011 r. powódka zwróciła się do pozwanego o dobrowolną spłatę spadku po ojcu, wskazując na bezprawne zagarnięcie jej części do spadku.

Pismem z dnia 25.11.2015 r. powódka złożyła z kolei zawiadomienie o składaniu przez członków rodziny fałszywych zeznań, w którym podniosła m.in., że o otwarciu testamentu dowiedziała się, gdy odziedziczone gospodarstwo pozwana M. T. przekazała darowizną pozwanemu L. T..

Orzeczeniem lekarza orzecznika ZUS z dnia 18.02.2010 r. powódka została uznana za niezdolną do pracy na okres do 28.02.2011 r. Orzeczeniem z dnia 1.12.2011 r. ustalono, że powódka jest częściowo niezdolna do pracy na okres do 31.12.2013 r. Z kolei orzeczeniem (...) ds. Orzekania o Niepełnosprawności w G. z dnia 5.02.2014 r. powódkę zaliczono do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności, wskazując że niepełnosprawność istnieje od 1972 r., ze wskazaniem odpowiedniego zatrudnienia w warunkach pracy chronionej.

Powódka pracowała do 2009 r., kiedy to stan jej zdrowia uległ pogorszeniu. W związku z tym w 2010 r. przeszła zabieg chirurgiczny i dłuższy czas spędziła w szpitalu.

W styczniu 1991 r. powódka otrzymała przydział spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego w G. przy ul. (...). Wkład mieszkaniowy związany z tym prawem został sfinansowany ze środków z księżeczki mieszkaniowej pozwanej M. T. oraz z wpłaty dokonanej przez nią i E. T. w kwocie 7.090.547 zł (przed denominacją).

W 2004 r. mieszkanie w tym samym budynku otrzymała od rodziców również siostra powódki – A. C..

Darowizna od rodziców nie otrzymały natomiast pozostałe dzieci - L. T. i J. A..

Mając powyższe na uwadze Sąd ocenił, że powództwo wobec M. T. podlegało oddaleniu z uwagi na skutecznie podniesiony zarzut przedawnienia roszczenia o zachowek, zaś względem pozwanego L. T. z uwagi na brak po jego stronie obowiązku zapłaty zachowku.

Sąd wskazał, że zgodnie z art. 1007 k.c. w brzmieniu obowiązującym do 22.10.2011 r. roszczenia z tytułu zachowku przedawniały się z upływem lat 3 od ogłoszenia testamentu. Wskutek nowelizacji z dnia 18.03.2011 r. (Dz. U. z 2011 r., Nr 85, poz. 458) z dniem 23.10.2011 r. termin ten uległ przedłużeniu do lat 5 – również do roszczeń w tej dacie jeszcze nieprzedawnionych (art. 8 noweli). Bez zmian pozostawiono natomiast termin początkowy, w którym rozpoczyna się bieg przedawnienia, tj. datę ogłoszenia testamentu. Według Sądu w niniejszej sprawie oznaczało to zaś, że termin przedawnienia roszczenia powódki o zachowek rozpoczął swój bieg z dniem ogłoszenia testamentu zmarłego E. T., a więc w dniu 5.04.2005 r., przez co 3-letni termin przedawnienia przewidziany według ówczesnego brzmienia art. 1007 k.c. upływał z dniem 5.04.2008 r. Tym samym w dniu 23.10.2011 r., w którym doszło do wydłużenia terminów przedawnienia, roszczenie powódki było już przedawnione i w jej przypadku nie doszło do przedłużenia terminu przedawnienia.

Sąd zauważył, że pozew w niniejszej sprawie został wniesiony pismem nadanym na Poczcie Polskiej w dniu 7.03.2016 r., a zatem niemal 8 lat po upływie okresu przedawnienia. Nie ujawniono przy tym żadnych okoliczności sugerujących, że przed upływem terminu przedawnienia doszło do przerwy lub zawieszenia jego biegu. Oboje pozwani podnieśli natomiast zarzut przedawnienia roszczenia powódki, uwalniając się w ten sposób zgodnie z art. 117 § 2 k.c. od obowiązku jego zaspokojenia.

Rozważając z kolei kwestię sprzeczności podniesionego przez pozwanych zarzutu przedawnienia z zasadami współzycia społecznego, a więc w aspekcie regulacji art. 5 k.c., Sąd nie podzielił twierdzeń powódki o braku jej wiedzy o testamencie i jego ogłoszeniu oraz o zatajeniu przed nią okoliczności związanych ze spadkobranstwem. W

tym kontekście zwrócił uwagę, że w sprawie niniejszej powódka podnosiła m. in., że rodzina nie informowała jej o szczegółach dotyczących spadku, a nadto z częścią członków rodziny pozostawała w konflikcie, w szczególności z A. C., która odebrała zawiadomienie o sprawie spadkowej w 2005 r. W postępowaniu karnym w sprawie II K 109/06 na rozprawie w dniu 2.10.2006 r. przed Sądem Rejonowym w Giżycku zeznała jednakowoż odmiennie – że uczestniczyła w rozmowach rodzinnych dotyczących majątku rodziny, a nadto nie pozostaje w konflikcie z rodziną. Zeznania te składała już po śmierci ojca i po stwierdzeniu nabycia spadku, a żadna ich część nie sugerowała braku wiedzy o okolicznościach dotyczących gospodarstwa, które weszło w skład spadku. Ponadto powódka wskazała, że była na rozprawie przed Sądem Apelacyjnym w Białymstoku w sprawie cywilnej dotyczącej tego samego majątku. Z lektury akt tego postępowania wynikało jednak, że nie była zawiadamiana przez sąd o terminie rozprawy, nie była także stroną tego postępowania. W związku z tym Sąd doszedł do wniosku, że o terminie rozprawy i sytuacji procesowej w tym postępowaniu powódka musiała wiedzieć z innych źródeł.

Zdaniem Sądu trudno też było przyjąć, aby rodzina, informując ją tylko o niektórych kwestiach, jednocześnie zatajała inne, w szczególności istnienie testamentu i stwierdzenie nabycia spadku, celowo działając na jej szkodę. W żaden sposób powódka nie wykazała, jaki miałby być wówczas motyw takiego postępowania ze strony rodziny, z którą – jak wskazywała w swoich zeznaniach w sprawie karnej – nie pozostawała przecież w konflikcie. Twierdzeniom o chęci wyzucia powódki z uprawnień związanych ze spadkiem po ojcu przeczyła również treść zapisu, jaki w 2010 r. pozwani zawarli w umowie darowizny części spadkowej nieruchomości. Postanowienie § 3, w którym pozwany zobowiązuje się do przekazania pozostałym dzieciom zmarłego 48% ceny uzyskanej ze sprzedaży nieruchomości (po 16 % dla każdej z córek, w tym dla powódki), świadczy raczej o chęci zabezpieczenia ich słusznych praw, a nie o zamiarze pokrzywdzenia.

W konsekwencji Sąd uznał, że skorzystanie przez pozwanych z zarzutu przedawnienia roszczenia, z którego realizacją powódka zwlekała ponad 10 lat, w okolicznościach niniejszej sprawy było uprawnione i nie powinno zostać uznane za nadużycie.

Reasumując, Sąd przyjął zatem, że roszczenie powódki uległo przedawnieniu z upływem 5.04.2008 r., a strona pozwana skutecznie podniosła zarzut przedawnienia. Jako podstawą prawną rozstrzygnięcia w tym zakresie Sąd przywołał art. 117 § 2 w zw. z art. 1007 k.c.

W stosunku do pozwanego L. T. Sąd uznał natomiast, że brak było jakichkolwiek podstaw prawnych i faktycznych do obciążania go obowiązkiem zapłaty zachowku na rzecz powódki. Odwołując się do art. 991 § 2 k.c., art. 999<sup>1</sup> i art. 1000 k.c. zauważył, że pozwany L. T. nie jest spadkobiercą po E. T. – jest nią wyłącznie pozwana M. T.. Z poczynionych w sprawie ustaleń nie wynikało również, aby L. T. otrzymał od zmarłego spadkodawcy zapis windykacyjny lub darowiznę doliczane do spadku. Darowizna przywoływana w pozwie została bowiem uczyniona nie przez spadkodawcę E. T., a przez M. T. już po jego śmierci.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu Sąd oparł na art. 102 k.p.c., uznając za zasadne odstępianie od obciążania powódki tymi kosztami na rzecz pozwanych. Wskazał, że powódka od dłuższego czasu znajduje się w trudnej sytuacji materialnej, wynikającej również ze złego stanu zdrowia. Niewątpliwie przysługiwało jej roszczenie o zachówek, a powództwo o jego zapłatę w stosunku do pozwanej M. T. zostało oddalone z uwagi na zarzut przedawnienia, z którego pozwana mogła, lecz nie musiała skorzystać. Zważywszy na konieczność korzystania przez powódkę ze świadczeń alimentacyjnych od pozwanego, w ocenie Sądu obciążanie jej kosztami procesu na rzecz pozwanych prowadzić będzie do zaostrzenia konfliktu, niepożądanego społecznie w stosunkach rodzinnych.

Od powyższego wyroku apelację wywiodła powódka, która zaskarżając go w całości, zarzucała Sądowi:

1) naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na wynik sprawy, tj.:

- art. 379 pkt 5 k.p.c. poprzez zaniechanie zastosowania i niedostrzeżenie, że apelującą w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku po zmarłym E. T. pozbawiono możliwości obrony swych praw, co skutkuje nieważnością tegoż postępowania,

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie, wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego, polegające na przyznaniu wiarygodności zeznaniom pozwanych, a także poprzez wyciągnięcie wniosków nie wynikających ze zgromadzonego materiału dowodowego, a wręcz sprzecznych z zeznaniami zarówno pozwanych, jak i świadków, a dotyczących m.in. wiedzy powódki o dokonanej testamentie, czy też udowodnienia wysokości żądania poprzez wykazanie niezdolności do pracy powódki,

- art. 224 § 1 k.p.c. poprzez niewyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy wskutek naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, polegające na zamknięciu postępowania i uznanie, że sprawa jest wyjaśniona, mimo że nie wyjaśniono wielu kwestii, m.in. tego, czy powódka miała możliwość czynnego udziału w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku po zmarłym ojcu,

- art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 379 pkt 5 k.p.c. polegające na pominięciu zarzutu nie brania udziału w postępowaniu spadkowym i niewskazanie w uzasadnieniu przyczyn, dla których nie zajął stanowiska do dowodów i twierdzeń powódki w tym zakresie w kontekście możliwości dochodzenia roszczeń;

2) naruszenie prawa materialnego, a mianowicie:

- art. 931 § 1 k.c. w zw. z art. 379 pkt 5 k.p.c. poprzez zaniechanie zastosowania polegające na zaniechaniu ustalenia praw apelującej do spadku po zmarłym ojcu w sytuacji stwierdzenia nieważności wcześniej toczącego się postępowania sądowego na podstawie testamentu,

- art. 5 k.c. poprzez jego niewłaściwą subsumpcję polegającą na uznaniu, że w sprawie nie zachodzi naruszenie zasad współżycia społecznego uzasadniające pominięcie podniesionego zarzutu przedawnienia,

- art. 1034 k.c. w zw. z art. 1035 k.c. poprzez zaniechanie zastosowania polegające na oddaleniu powództwa przy błędnym ustaleniu braku obowiązków po stronie L. T., w sytuacji gdy w sprawie nie było działu spadku, a zatem zachodzi solidarna odpowiedzialność spadkobierców,

- art. 5 k.c. w zw. z art. 1007 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na jego pominięciu w ustalonym w sprawie stanie faktycznym, podczas gdy działanie pozwanych w zakresie prowadzonej sprawy spadkowej (wskazanie nieprawidłowego nazwiska, nieinformowanie o toczącym się postępowaniu, itp.), a w konsekwencji zgłoszenie zarzutu przedawnienia roszczenia o należny zachówek stanowi czynienie ze swego prawa użytku, który jest sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa oraz zasadami współżycia społecznego,

- art. 6 k.c. poprzez uznanie, że strona pozwana udowodniła, że powódka wiedziała o testamentie, podczas gdy pozwani nie przedstawili na to dowodów, a jeden z nich (L. T.) sam przyznał, iż w dacie śmierci ojca nie wiedział o testamentie,

- art. 12 i 13 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 17.12.1998 r. w zw. art. 991 k.c. poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że powódka nie była i nie jest zdolna do pracy w dniu otwarcia spadku oraz że wynika to z art. 991 k.c.,

- art. 5 k.c. w zw. z art. 1007 k.c. w zw. z art. 117 § 2 k.c. poprzez niewłaściwą wykładnię i błędną subsumpcję polegającą na uznaniu za skuteczny zgłoszony przez pozwanych zarzut przedawnienia.

W oparciu o powyższe wniosła o zmianę wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości wraz z zasądzeniem od pozwanych na jej rzecz kosztów procesu za obie instancje, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Wniosła też o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodów z akt sprawy zawisłej przed Sądem Apelacyjnym w Białymstoku III Wydziałem Pracy i Ubezpieczeń Społecznych o świadczenie rentowe oraz dołączonej do apelacji kserokopii orzeczenia lekarskiego z dnia 8.12.1979 r. (...) w W. na okoliczność daty i czasookresu powstania niezdolności powódki do pracy oraz ogólnego stanu jej zdrowia.

Z kolei zażalenie na zawarte w powyższym wyroku postanowienie o kosztach procesu wnieśli pozwani, którzy akcentując zasadę odpłatności postępowania sądowego i wyjątkowość regulacji z art. 102 k.p.c., domagali się jego zmiany poprzez zasądzenie od powódki na ich rzecz kosztów zastępstwa prawnego.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

**Apelacja powódki nie zasługiwała na uwzględnienie, natomiast zażalenie pozwanych było częściowo zasadne.**

Odnosząc się w pierwszej kolejności do środka odwoławczego wywiezionego przez powódkę wskazać należy, że Sąd Okręgowy nie dopuścił się naruszenia powołanych w nim przepisów prawa i poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, które Sąd Apelacyjny w całości podziela i przyjmuje za własne. Aprobuje przy tym także wyprowadzone z tych ustaleń wnioski prawne, dające wystarczającą podstawę do oddalenia powództwa.

Zauważenia przede wszystkim wymaga, że w niniejszej sprawie podstawowe znaczenie ma art. 1007 k.c., określający termin przedawnienia roszczeń z tytułu zachowku. Zgodnie z brzmieniem § 1 tego przepisu roszczenie uprawnionego z tytułu zachowku oraz roszczenia spadkobierców o zmniejszenie zapisów zwykłych i poleceń przedawniają się z upływem lat 5 od ogłoszenia testamentu. Jak słusznie jednak zauważył Sąd I instancji, przepis ten aktualną swą treść zawdzięcza nowelizacji z dnia 18 marca 2011 r. (Dz. U. z 2011 r., nr 85, poz. 458). Poprzednie zaś jego brzmienie było inne i przewidywało jedynie trzyletni termin przedawnienia. W dacie wejścia w życie nowelizacji (23 października 2011 r.) roszczenie powódki o zachówek było przedawnione. Od momentu bowiem rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia, czyli od chwili ogłoszenia testamentu w dniu 5 kwietnia 2005 roku do daty wejścia w życie przedmiotowej nowelizacji upłynęły trzy lata. Zatem w świetle tego przepisu roszczenie powódki przedawniło się już po 5 kwietnia 2008 roku. Skoro przepis przejściowy (art. 8 ustawy nowelizującej) przewidywał tylko w przypadku nieprzedawnionych roszczeń przedłużenie terminu do lat 5, to powódka w sposób oczywisty nie mogła skorzystać z przedłużenia tego terminu. W związku z tym, jak trafnie to zaznaczył Sąd I instancji, pod uwagę można było brać tylko termin trzyletni, obowiązujący do 22 października 2011 r.

Podkreślić w tym miejscu trzeba, że wykładnia powyższego przepisu w orzecznictwie sądowym jest jednoznaczna i nie budzi jakichkolwiek wątpliwości. Sąd Najwyższy bowiem już w wyroku z dnia 14 marca 1973 r. (II CR 175/73, opubl. Legalis nr 17009) stwierdził, że niezawiadomienie uprawnionego do zachowku o fakcie ogłoszenia testamentu jest bez znaczenia prawnego dla rozpoczęcia biegu przedawnienia roszczenia o zachówek. Liberalne ujęcie początku biegu przedawnienia pojawiło się co prawda w orzecznictwie Sądu Najwyższego (m.in. wyroki z dnia 24 czerwca 2004 r., III CK 127/03, opubl. OSNC 2005, nr 6, poz. 110 i z dnia 17 września 2010 r., sygn. akt II CSK 178/10, opubl. Legalis nr 250790), jednakże było ono związane z przypadkami wyjątkowymi, głównie na tle sporu co do tego, kto miałby być spadkobiercą testamentowym, a zatem, kto miałby być ewentualnie pozwany w sprawie o zachówek. Jednocześnie prezentowano stanowisko, że to liberalne podejście Sądu Najwyższego nie ma w zasadzie oparcia w treści przepisu, albowiem przepis jednoznacznie określa początek biegu przedawnienia i wskazuje, iż to data otwarcia testamentu jest rozpoczęciem biegu przedawnienia roszczenia o zachówek (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 maja 2013 r., sygn. akt III CSK 319/12, opubl. Legalis nr 726210). Ostatecznie w orzecznictwie sądowym ukształtowało się tego typu stanowisko, że okoliczności subiektywne związane z różnymi sytuacjami, jakie mogły się pojawić w związku z dziedziczeniem mogą mieć tylko znaczenie dla oceny, czy podniesienie zarzutu przedawnienia nie stanowi nadużycia prawa w świetle art. 5 k.c. (zob. np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 24 lipca 2014 r., sygn. akt VI ACa 1687/13, opubl. Legalis nr 1080144). T. też oceny dokonał w motywach zaskarżonego wyroku Sąd I instancji, stwierdzając, że skorzystanie przez pozwanych z zarzutu przedawnienia roszczenia w okolicznościach niniejszej sprawy było uprawnione i nie powinno zostać uznane za nadużycie prawa. Ocenę tę, jak już wyżej wskazano o, w całej rozciągłości podziela Sąd Apelacyjny. Jak prawidłowo ustalił Sąd I instancji, powódka wiedziała o terminie otwarcia testamentu, na co wprost wskazują akta sprawy nieprocesowej, w której doszło do otwarcia testamentu. Wprawdzie była ona w tej sprawie zawiadomiona zastępczo, albowiem to jej siostra odebrała za nią zawiadomienie o terminie rozprawy, jaka miała się wówczas odbyć, tym niemniej nie było żadnych dowodów, które by wskazywały na to, że faktycznie nie została ona przez swą siostrę o tym terminie powiadomiona. Nadto dowody i fakty przyznane

przez samą powódkę w toku tego procesu wskazywały, że brała ona udział w toczących się z udziałem niedoszłego nabywcy nieruchomości spadkowej przed sądami cywilnym i karnym sprawach. Brała udział jako świadek w sprawie karnej, gdzie 2 października 2006 roku zeznawała na rozprawie, przedstawiając okoliczności zawarcia przez swoich rodziców umowy sprzedaży gospodarstwa rolnego. Również w sprawie cywilnej, która dotyczyła masy spadkowej, 26 października 2005 roku była obecna na rozprawie apelacyjnej, co sama przyznała w toku niniejszego postępowania. A zatem te wszystkie okoliczności świadczą o tym, jak słusznie przyjął Sąd I instancji, iż powódka wiedziała, że doszło do otwarcia testamentu i że spadkobiercą testamentowym została jej matka. Te wszystkie ustalenia zostały poczynione prawidłowo, w związku z czym podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie mógł odnieść oczekiwanego przez jego autorkę skutku. Stanowił on tylko polemikę z prawidłową oceną dowodów przeprowadzoną przez Sąd Okręgowy. Z ugruntowanego orzecznictwa wynika zaś, że niewystarczające dla uznania tego zarzutu za zasadny jest oparcie swoich twierdzeń na własnym przekonaniu o innej, niż przyjął sąd wadze, doniosłości poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie, niż ocena sądu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 1998 r., sygn. akt II CKN 4/98, niepubl.). Ocena mocy i wiarygodności dowodów może być bowiem skutecznie podważona w postępowaniu odwoławczym tylko wówczas, gdy wykaże się, że zawiera ona błędy logiczne, wewnętrzne sprzeczności, jest niepełna, itp. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 31 sierpnia 2005 r., sygn. akt I ACA 456/05, opubl. Lex nr 177026). Powódka natomiast na takie uchybienia nie wskazała.

Dodać też należy, iż na rzecz powódki poczyniona została przed otwarciem spadku zaliczalna na poczet zachowku darowizna przez rodziców, gdyż otrzymała środki finansowe na nabycie spółdzielczego prawa do lokalu, nadto pozwany LechTak uiszcza na jej rzecz alimenty od 2010 r. Te okoliczności świadczą, iż powódka w pewnym zakresie uzyskała rekompensatę pieniężną z tytułu spadku.

Również pozostałe zarzuty sformułowane w apelacji należało uznać za niezasadne. Chybionym w szczególności był zarzut naruszenia art. 379 pkt 5 k.p.c., albowiem oczywistym jest, że w niniejszym procesie powódka nie została pozbawiona możliwości obrony swoich praw. Natomiast jeśli chodzi o zarzut naruszenia art. 224 § 1 k.p.c., polegający zdaniem apelującej na niewyjaśnieniu wszystkich okoliczności faktycznych sprawy, to wskazać trzeba, że w zasadzie dotyczył on oceny materiału dowodowego i w związku z tym jako mieszczący się w zarzucie obraży art. 233 § 1 k.p.c. także był bezzasadny.

Dlatego też mając na względzie powyższe okoliczności Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że nie było podstaw do modyfikacji zaskarżonego wyroku w kierunku żądanym przez stronę powodową i na podstawie art. 385 k.p.c. apelację oddalił.

Odnosząc się natomiast do zażalenia strony pozwanej, Sąd Apelacyjny za Sądem Okręgowym stwierdza, iż w niniejszej sprawie mógł mieć zastosowanie art. 102 k.p.c., dopuszczający możliwość odstąpienia od obciążania strony przegrywającej kosztami procesu. Powódka jako osoba uprawniona do zachowku niewątpliwie mogła bowiem pozostawać w subiektywnym przekonaniu, że takie prawo jej przysługuje. Zarzut przedawnienia, który zniweczył roszczenie powódki, w obecnie obowiązującym stanie prawnym uwzględniany jest przecież jedynie na zarzut strony przeciwnej, w związku z czym powódka niewątpliwie mogła liczyć na brak „inicjatywy” pozwanych w tym zakresie. Jednakże przepis ten w ocenie Sądu Apelacyjnego nie może mieć zastosowania w przypadku kierowania swoich roszczeń do osoby niemającej legitymacji biernej, a taką w niniejszej sprawie był L. T., który nie był spadkobiercą testamentowym zmarłego ojca powódki. W konsekwencji, mając też na względzie fakt korzystania przez powódkę w trakcie procesu z profesjonalnej pomocy prawnej, uznać należało, że nie było podstaw do całkowitego odstąpienia od obciążania powódki kosztami procesu. Sąd Apelacyjny uwzględniając jednak trudną sytuację materialną powódki, wynikającą z materiału dowodowego zebranego w sprawie, postanowił tylko częściowo obciążyć ją kosztami zastępstwa procesowego strony przeciwnej stosownie do jej sytuacji materialnej i osobistej. Dlatego też na podstawie art. 102 k.p.c. zasądził od niej na rzecz pozwanego A. T. jedynie kwotę 1.000 zł tytułem części kosztów zastępstwa prawnego, odstępując jednocześnie od obciążania jej w pozostałym zakresie. Rozstrzygnięcie w tym zakresie oparte zostało o treść art. 386 § 1 k.p.c. i art. 385 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 k.p.c.

(...)